Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Środa 12 marca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr 151.100.

200.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranica Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 59 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI

Po Zjeździe.

Kraków, 11 marca.

(XX). Jednem tylko określeniem można scharakteryzować bilans niedzielnej rewji sił Związku Ludowo-Narodowego w naszej dzielnicy małopolskiej: potężna i krzepiąca była to manifestacja. I tych kilkuset delegatów, wśród których przeważały chłopscy, siermiężni przedstawiciele, ten entuzjastyczny, pełen rozmachu właściwego nacjonalistom, nastrój, ta rozważna, pełna głębokich spostrzeżeń i uwag dyskusja i jasne, o zdecydowanej linji politycznej rezolucje — to wszystko dowodzi, żeśmy się nie mylili onegdaj, twierdząc, że nastąpiła wielka ewolucja w pojęciach naszego społeczeństwa. Ruch narodowy, nacjonalizm wżera się poprostu coraz bardziej w mózgi ludzi. I dlatego Kraków może być dumnym, że po tylu długich latach patrzy znowu na odrodzenie się obozu narodowego w dzielnicy, której jest stolicą. Niech to pokrzepi też i całą Polskę.

Zjazd dzielnicowy dał wyraz bardzo jasny nastrojom politycznym w stosunku do zagadnień bieżącej chwili w państwie. Dwie rzeczy wybiły się na główny plan: stwierdzono konieczność utrzymania ścisłej łączności pomiędzy stronnictwami dawnej większości rządowej, oraz uwypuklono i w dalszym ciągu, jako naczelną, kwestję sanacji Skarbu, udzielając poparcia wysiłkom i zabiegom obecnego Rządu, o ile pójdą one nadal po linji programu wykreślonego pracą poprzedniego Rządu. Jeżeli się zważy, że Zjazd krakowski jest pierwszym tego rodzaju zjazdem w ostatnim okresie politycznym — to te dwie uchwały nabierają doniosłego znaczenia. Są wyrazem stanowiska opinji kół Związku Ludowo-Narodowego w stosunku do bieżącej sytuacji.

I jeszcze jeden napozór drobny szczegół: w Zjeździe zachodnio-małopolskim wzięli po raz pierwszy udział włościanie z południowej części b. Królestwa Polskiego. Samo życie łamie zagrody dzielnicowe. Łączy dawniej przynależne do siebie obszary ziem polskich. Wznawia tradycję i daje jej pierwszeństwo w życiu narodowem.

Wszystko to jest radosnemi zwiastunami dobrej przyszłości. Zjazd krakowski jest ważnym etapem w pomyślnym rozwoju sił narodowych w Małopolsce i tak trzeba oceniać jego najogólniejsze znaczenie.

— o —

30 miljonów złotych

subskrybowano dotąd na Bank Polski.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Wczoraj odbyło się w Ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenie przy udziale ministra Kiedronia i wiceministra skarbu p. Klarnera, przedstawiciele przemysłu, handlu i rolnictwa. Wiceminister Klarner stwierdził, że dotychczas subskrybowano na Bank Emisyjny 30 miljonów franków złotych, a następnie zaznaczył, że termin zamknięcia subskrypcji nie może być przesunięty.

Z końcem bieżącego tygodnia pod przewodnictwem premjera Grabskiego odbędzie się posiedzenie, na którem premjer Grabski spodziewa się zadeklarowania przez grupy przemysłowe i handlowe większych pozycyj akcyj Banku Polskiego.

— o —

Nowe połączenie kol. między Puckiem a Helem

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Dyrekcja polskich kolei państw. w Gdańsku zamierza zwiększyć znacznie ilość pociągów, kursujących między Puckiem, Helem i Krakowem. Celem ominięcia terenu Wolnego miasta Gdańska dla pociągów, łączących Puck z Helem, dyrekcja zamierza skierować pociągi na linję Smętowo Puck.

Złote jaja handlarki.



Rycina nasza przedstawia zabawną, choć starą historję głupoty ludzkiej. Oto pewien kuglarz kupił od handlarki jajami kilka jaj. Po chwili wrócił, twierdząc, że są one zepsute i zażądał wymiany na świeże. Kiedy po sprzeczce wymiany wreszcie dokonano, kuglarz postanowił się za opór zemścić i opuścił niby przez nieuwagę jedno jajo, a równocześnie i jedną złotą monetę, kiedy handlarka zobaczyła to niebywałe dziwo — nie chciała nawet słyszeć o dalszej sprzedaży „cudownych" jaj. Zabrała je do domu i oto widzimy, jak skrzętnie rozbija jajko za jajkiem — poszukując wytrwale złotych pieniędzy. Może ich szukać, a jeśli znajdzie, doniesiemy o tem Czytelnikom!

Ważne szczegóły o pożyczce włoskiej.

Pożyczka przygotowana przez Rząd większości polskiej. — Wstępna umowa podpisana przez b. min. Kucharskiego.

Pożyczka, udzielona Polsce przez banki włoskie i zagwarantowana dochodami z monopolu tytoniowego, jest pierwszą pożyczką zagraniczną dla naszego Państwa. Zawdzięczamy ją poparciu rządu włoskiego, w którego imieniu Mussolini dał tej pożyczce gwarancję państwową.

Petraktacje o tę pożyczkę były rozpoczęte jeszcze przez Ministra Skarbu w rządzie p. Witosa, p. Wł. Kucharskiego w grudniu r. 1923. Doprowadziły one do podpisania wstępnej umowy z konsorcjum włoskiem w dniu 12 grudnia ub. roku. Ze strony polskiej podpisali ją: p. Bełza-Ostrowski, dyrektor monopolu tytoniowego i p. Głowacki, dyrektor departamentu akcyz i monopolu w Min. Skarbu, a kontrasygnował zaś ją p. Wł. Kucharski, jako minister Skarbu.

Rząd odrzucił wówczas z wielką natarczywością robione propozycje wydzierżawienia monopolu, uważając pożyczkę za korzystniejszą. Motywów tego wszakże nie mógł wówczas ujawnić, bo przedstawiciele banków włoskich wymagali, by pertraktacje były zachowane w najściślejszej tajemnicy.

Wykrycie tajnego związku komunistycznego we Lwowie.

Lwów. (AW.).

Policja lwowska wpadła na trop organizacji komunistycznej pod nazwą Związku młodzieży komunistycznej Ukrainy zachodniej. Do organizacji należeli głównie żydzi i Ukraińcy, obok niewielkiej garści Polaków. Odbywano tajne zgromadzenia i kolportowano bibułę komunistyczną. Wśród aresztowanych są członkowie bogatych rodzin żydowskich, między innemi Emanuel Reiss, uczeń 8 klasy gimnazjum żydowskiego, Leon Gross słuchacz filozofji, Samuel Rosenbusch, słuchacz filozofji Matwiej Jaworski, b. oficer ukraiński, przywódcą organizacji był Zygm. Chodyko z Wołynia. Po przesłuchaniu aresztowanych odstawiono ich do więzienia.

Sytuacja parlamentarna we Francji zaostrzyła się.

Paryż. (AW.).

Sytuacja parlamentarna coraz więcej się zaostrza. Komisja senatowa odrzuciła projekt rządowy 18 głosami przeciwko 7. Natomiast projekt lewicy przyjęty został 19 głosami przeciwko 3 głosom. Minister Skarbu opuszczając posiedzenie, powiedział do dziennikarzy: głosowanie w senacie musimy uważać za demonstrację przeciwko rządowi. Nasz projekt był zastosowaniem środków pomocniczych dla odzyskania równowagi finansowej w kraju, wyście uczynili z niego demonstrację.

Niemcy i Anglja dążą do obalenia Poincarego.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Spadek franka przybiera poważne rozmiary. Za funt angielski płacono 117.75 fr. Wzrost kursu funta wywołał we wszystkich kołach francuskich wielkie zdenerwowanie, a nawet panikę, szczególnie w sferach gospodarczych. Liczą się tu z niedalekiem znacznem podniesieniem cen oraz ruchem robotników, którzy domagają się podwyżki płac.

W związku ze spadkiem franka prasa niemiecka i angielska przynosi tendencyjnie przesadzone wiadomości. Pisma te starają się przekonać opinję francuską, dla której przedewszystkiem wiadomości te są podsuwane, jakoby winę spadku franka ponosił wyłącznie Poincare, którego nieprzejednane stanowisko wobec Niemiec doprowadziło do izolacji Francji.

Równocześnie kapitał angielski i niemiecki prawie na wszystkich giełdach światowych gra na zniżkę franka, skutkiem czego rzeczywiście spadł on poważnie w Nowym Jorku, Londynie, Zurychu, a nawet i w Pradze, gdzie za 100 franków płacono zaledwie 129.75 koron cz.

Rząd francuski spokojnie ocenia obecną sytuację franka i przedsięwziął doniosłe środki zapobiegawcze.

W Niemczech utworzy się nowy rząd.

Berlin. (AW.).

Na posiedzeniu Krajowej partji ludowej Brunschwigu, wygłosił minister Rzeszy dr. Stressemann mowę, w której między innemi przewiduje dojście do steru w Niemczech nowego rządu.

Jakimkolwiek ten rząd będzie, musi on. zdaniem ministra, wziąć sobie za zasadę kompromis. Porozumienie z Francją jest wprawdzie ciężkiem do uskutecznienia, jednak koniecznem, gdyż w przeciwnym razie groziłby Niemcom jeszcze większy upadek gospodarczy i polityczny w razie przedłużania obecnego położenia. Każdy kanclerz Rzeszy kimkolwiek on będzie musi szukać wyjścia i platformy, na której sprzeczne interesa dałyby się pogodzić. Niemcy mogą się zgodzić na kontrolę gospodarczą, jednak wszelkie projekta kontroli politycznej muszą odrzucić.

Proces Hitlera i Ludendorffa.

Berlin. (AW.).

Proces Hitlera odbywał się 8 bm. początkowo z wyłączeniem jawności, poczem sąd przystąpił do badania głównych świadków.

Dowódca Reichswehry w Bawarji, generał Kress zeznawał, iż niewątpliwie generał Lossof i nadzwyczajny komisarz Kahr działali pod przymusem i przyłączyli się tylko pozornie do pamiętnych wypadków w Monachjum. Natychmiast jednak po uzyskaniu swobody ruchów przystąpili do zlikwidowania zamieszek, spełniając swój obowiązek.

Podczas zeznań porucznika Brauna na sali żywe poruszenie wywołał zarzut, jakoby świadek w swoim czasie powiedział, iż będzie strzelał do zamachowców, jak do psów. Porucznik Braun skonfrontowany z jednym z oskarżonych zaprzeczył temu. Obaj oficerowie, wobec przepełnionej sali zarzucali sobie wzajemnie złamanie oficerskiego słowa honoru.

Prusy Wschodnie ośrodkiem akcji monarchistycznej.

Królewiec. (AW).

Znany przywódca ruchu monarchistycznego Dr. Stadter, wygłosił na specjalnej naradzie przedstawicieli nacjonalistycznych i monarchistycznych wschodnio-pruskich znamienną mowę, w której wykazywał, że Prusy wschodnie nadają się najbardziej do zainicjowanej wielkiej akcji oswobodzenia, która po procesie przeciwko Ludendorffowi ogarnąć musi całe Niemcy.

Mówca zalecał już obecnie rozpoczęcie przygotowań do tego, aby znieść tak zwany kurytarz polski i połączyć Gdańsk z Prusami. Mówca radził między innemi, aby wobec braku zainteresowania sprawą Prus wschodnich ze strony Berlina, tworzono w Prusiech wschodnich osobne rządy. Królewiec stać się winien środowiskiem polityki wschodniej i kolebką mającej się rozpocząć akcji oswobodzenia Niemiec. Centrala w Królewcu winna też podjąć się zadania zjednoczenia wszystkich ugrupowań nacjonalistycznych w państwie niemieckiem i wzbudzenia ducha odwetu.

Wygnany kalif osiądzie nad jeziorem genewskim.

Paryż. (AW.).

Kalif wyraził życzenie osiedlenia się na stałe nad jeziorem genewskim. Prócz opieki władz szwajcarskich pewną rolę w tej decyzji odegrało podobieństwo krajobrazu nad Lemanem do krajobrazu nad Bosforem. Cały majątek Kalifa wynosi 16.000 funtów angielskich, które wręczono mu przed wyjazdem.

Londyn. (AW.).

Detronizacja kalifa wywołała w całym świecie muzułmańskim ogólne poruszenie. „Morning Post" donosi z Kairu, że w związku z detronizacją ma być wydanem do całego świata mahometańskiego manifest, uzasadniający konieczność dalszego istnienia kalifatu. Prawnicy tureccy żądają zwołania ogólno-muzułmańskiego kongresu, któryby uregulował sprawę kalifatu, zgodnie z prawami Islamu. Również uchwała rządu angorskiego wywołała silny sprzeciw wśród mahometan indyjskich. Także koła hinduskie poruszają kwestję zwołania kongresu.

Rozruchy robotnicze w Indjach.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

W Bombaju przyszło do krwawego starcia między policją i wojskiem a robotnikami z fabryk włókienniczych, w czasie których 4 osoby zostały zabite, a 5 ciężko rannych.

Bandytyzm szerzy się w Londynie.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

W ostatnich dniach zdarzyły się w Londynie 3 wypadki napadów rabunkowych, które zaniepokoiły opinję publiczną. Oto uzbrojeni bandyci obrabowali kasę w jednej z filji pocztowych, położonej na oddalonem przedmieściu. W drugim wypadku łupem bandytów stała się kasa pakunkowa na stacji kolei podmiejskiej. W trzecim wypadku dwaj uzbrojeni bandyci usiłowali dokonać napadu na sklep w samem City, lecz zostali spłoszeni i po wstrząsającej pogoni po dachach ujęci przez policję.

Włosko-grecki traktat przyjaźni.

Berlin. (AW.).

„Berliner Tag Blatt" donosi z Rzymu, iż toczą się tam rokowania włosko-greckie w sprawie zawarcia traktatu przyjaźni. W związku z tem panuje przekonanie, że Włochy zwrócą Grecji Dodekanes, a w takim razie zatrzymałyby Rhodos i Castelorizzo. W razie sprawdzenia tych przewidywań, otrzymałaby Grecja z archipelagu wysepek: Krpathos, Stampalję, Kalymnos, Leros, Patmos i parę mniejszych obsadzonych przez Włochy w 1921 r.

Kara śmierci za fałszowanie banknotów.

Moskwa. (AW.)

W związku z reformą walutową przewidywane są zmiany w kodeksie karnym, obostrzające kary za podrabianie pieniędzy do kary śmierci włącznie. Zaznaczyć należy, że w początkach rewolucji kara za podrabianie pieniędzy przewidywana była nie wyżej niż 3 lata.

Moskwa. (AW).

Ukazał się dekret, wycofujący z obiegu pieniądze papierowe, które stały się bezużytecznemi wobec wprowadzenia waluty stałej. Pieniądze te wykupywane będą w ciągu marca i kwietnia w stosunku jednego rubla złotego za 50.000 papierowych.

Rewolta oficerów w Irlandji.

Wiedeń. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

„Der Morgen" donosi, że w Irlandji wybuchła rewolta oficerów. Wedle wiadomości z Dublina, 900 zdemobilizowanych oficerów z karabinami maszynowymi i amunicją wyruszyło z miasta. Wysłano przeciw nim silne patrole wojskowe.

Węgierski Bank emisyjny.

Budapeszt. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Komisja Ligi Narodów dla spraw sanacji finansów węgierskich przyjmowała w dniu wczorajszym przedstawicieli prasy węgierskiej celem przedstawienia im programu akcji sanacyjnej. Delegat Strakosch przedstawił w dłuższem ekspose sprawę stabilizacji korony oraz sprawę banku emisyjnego, który ma być utworzony na wzór banku austrjackiego z kapitałem zakładowym 30 miljonów koron złotych.

Klęska Hiszpanów... manewrem giełdowym

Wiedeń. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

„Sonn- und Montagszeitung" donosi z Madrytu: Oficjalnie oświadczają, że wiadomości o wielkiej porażce Hiszpanów w Marokku są manewrem giełdowym i w rzeczywistości po puszczeniu w obieg tej pogłoski dokonane zostały wielkie transakcje walutowe.

Straszna śmierć 175 górników.

Saltlake City. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Wskutek eksplozji wybuchł pożar w kopalni, przyczem 175 górników zginęło. Przyjście z pomocą zagrzebanym górnikom jest niemożliwe.

Awantury bułgarsko-jugosławiańskie.

Sofja. (AW.).

Według doniesień „Dnevnika" bułgarska rada ministrów postanowiła wszcząć u rządu królewskiego S. H. S. akcję dyplomatyczną z powodu dalszych aersztowań Macedończyków. W razie ujemnego wyniku tej akcji, rząd bułgarski zamierza zwrócić się do Ligi Narodów z prośbą o interwencję. Podobne postanowienia powzięło też szereg organizacyj macedońskich.

Swiatowa produkcja radu.

Z ogólnej światowej produkcji radu, która obecnie wynosiła około 204 gramy, przypada na Republikę Czeskosłowacką dość znaczny procent, a mianowicie 12 procent światowej produkcji według urzędowych danych od r. 1909—1922, wyrobiono 24 gramy.

Własnemi siłami.

Kraków w marcu.

Uzyskanie pożyczki włoskiej, o czem ważne szczegóły podajemy na wstępnej stronie — stanowi doniosły etap na drodze sanacji Skarbu, a równocześnie jest epilogiem zaciętej walki, jaka się rozegrała o sam sposób przeprowadzenia tej sanacji. W chwili bowiem, gdy naprawa Skarbu stała się koniecznością rozumianą już przez ogół, dwa sposoby jej dokonania stanęły do wyboru: pomoc obca, lub własne siły. Pomoc obca miała polegać na otrzymaniu pożyczki zagranicznej za wszelką cenę. Drugi sposób ratowania Skarbu nie wykluczał z góry pożyczki zagranicznej, ale nie uważał jej za środek jedyny, a nadewszystko gotów ją był przyjąć tylko pod warunkiem, że z jej uzyskaniem nie będą połączone jakiekolwiek klauzule polityczne, czy gospodarcze, uwłaczające naszej niezależności.

Nie będziemy w tej chwili przypominać wszystkich etapów walki o zwycięstwo pierwszej czy drugiej zasady, zaznaczamy tylko ostateczny rezultat, a mianowicie, że zwyciężyła zasada ratowania się o własnych siłach, co znalazło wyraz w wprowadzeniu waloryzacji, a stało się to dzięki wysiłkowi Rządu polskiej większości, oraz energji i nieugiętości b. ministra Skarbu Wł. Kucharskiego.

Przyjęcie zasady waloryzacji przesądziło o kierunku i sposobie naprawy Skarbu. Tem niemniej pożyczka jako chwilowy fundusz sanacyjny była potrzebna. I tu znów rozegrała się walka o sosób zabezpieczenia tej pożyczki. Jako zabezpieczenie nasuwał się monopol tytoniowy, ale chodziło o to, czy ma on być wydzierżawiony i wówczas Rząd otrzymałby na rachunek opłaty dzierżawnej większą zaliczkę, czy też monopol ma służyć tylko jako zwykłe zabezpieczenie pożyczki.

Zwolenników wydzierżawienia monopolu tytoniowego było sporo, a wyzyskując ciężkie położenie Skarbu, wywierali oni silny nacisk w prasie, aby złamać opór w tej sprawie ministra Kucharskiego. Działo się to w grudniu r. z. Mimo silnej ofenzywy min. Kucharski nie uległ. Wolał zapełnić Państwu lepszą kombinację finansową. Podpisał wstępny układ o pożyczkę włoską, układ dziś sfinalizowany. I tu więc zwyciężyła zasada wiary we własne siły i dążność do zachowania w pełni naszej niezależności gospodarczej.

Gdy zatem ostatecznie zasada oparcia o własne siły sanacji Skarbu, a przynajmniej jej głównych fundamentów zatryumfowało, wypada przypomnieć olbrzymie pod tym względem zasługi Rządu polskiej większości i b. ministra Skarbu Kucharskiego. Bo tylko uprzytomniajmy sobie zaciętą agitację, jaką prowadzono przeciw waloryzacji, oraz jaką sieć intryg roztoczono około sprawy pożyczki zagranicznej i wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Uprzytomniając sobie to wszystko weźmy też pod uwagę, że ówczesny min. Skarbu Kucharski nie miał swobody działania w otwieraniu tej, przeciw niezależności gospodarczej Polski wymierzony, ofenzywy, bo był związany tajemnicą.

Sądzimy, że te zasługi w dziele tak trudnem, jakiem było zaufanie we własne siły narodu dla dokonania sanacji Skarbu należało dziś ustalić.

Dr. Władysław Świrski.

Pożar w fabryce amunicji w Warszawie.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Dzisiaj przed południem wybuchł pożar w zakładach amunicyjnych „Pocisk" na Pradze w jednym z budynków mieszczących oddział kotłowni. Pożar zlokalizowało fabryczne pogotowie pożarne i przybyłe oddziały straży pożarnej.

Sprawa mieszkań dla oficerów.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.")

Ostatni rozkaz Ministerstwa spraw wojsk. przynosi bardzo ważne zarządzenie w sprawie mieszkań w budynkach rządowych. Rozkaz stwierdza, że jednym z czynników, który pogarsza sprawę mieszkaniową, jest kwestja wygaśnięcia z dniem 1 kwietnia prawa rekwizycji mieszkań dla oficerów w hotelach. Nastąpi to ze względu na cofnięcie kredytów, przeznaczonych na kwaterowanie oficerów przez Ministerstwo Skarbu. Biorąc pod uwagę ciężkie położenie oficerów, korzy z dniem tym mogliby się znaleźć bez dachu, rozkaz określa wielkość mieszkania, jakie dany oficer może zajmować w budynkach rządowych. Normy te są następujące: oficerowie żonaci do kapitana włącznie zajmować mogą tylko po 1 pokoju i kuchni. Kawalerzy po 2 w jednym pokoju. Oficerowie żonaci sztabowi zajmować mogą 2 pokoje i kuchnię, kawaler 1 pokoj. Generał żonaty 3 pokoje, kawaler 2 pokoje. W wyjątkowych tylko wypadkach, jeżeli oficer posiada ponad dwoje dzieci, mogą być poczynione ustępstwa od powyższych norm. Decyzja w tej sprawie pozostawiona jest komendantowi miasta.

Rozkaz dalej zajmuje się sprawą mieszkań, zajętych w budynkach rządowych przez osoby cywilne i oficerów zdemobilizowanych i ustala, kiedy i w jakim terminie mieszkana te muszą być zwolnione. Oficerowie, zajmujący w budynkach rządowych mieszkania większe niż określa rozkaz, powinni je natychmiast zredukować. Komendy miasta, względnie dowódcy garnizonów mają przeprowadzić ścisłą ewidencję mieszkań rządowych jakoteż osób, które je zajmują. Odnośnie do oficerów, zamieszkujących w domach, wybudowanych przez wojskowe spółdzielnie i subwencjonowanych przez rząd, rozkaz apeluje, by każda rodzina odstąpiła po 1 pokoju do dyspozycji komendzie miasta, względnie dowódcy garnizonu.

Oszczerstwa ruskie w sprawie Besarabowej.

Lwów. (Telef. od wł. koresp.).

Prasa ukraińska z „Diłem" na czele, prowadzi w sprawie samobójstwa Bessarabowej niesłychanie oburzającą propagandę. Wysławszy najbardziej fałszywe sprawozdania za granicę, podaje następnie, oczywiście na „własnym drucie", informacje o manifestacjach, jakie rzekomo odbyły się w Pradze, w Wiedniu, Gracu i wielu innych miastach, gdzie uchwalono rezolucje, które, według „Diła", mają być przesłane odpowiednim czynnikom międzynarodowym (?!)

Wkońcu „Diło" proponuje utworzenie żywego pomnika dla Bessarabowej.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Wczoraj o godz. 12 w południe, odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów, na którem omawianą była sprawa rokowań polsko-niemieckich ze szczególnem uwzględnieniem sprawy opcji.

Pojedynek gen. Szeptyckiego z posłem Miedzińskim.

Warszawa. (AW).

W niedzielę odbył się pojedynek między b. min. spaw wojskowych Szeptyckim a posłem podpułkownikiem Miedzińskim. Po jednej wymianie strzałów przeciwnicy nie odniósłszy szwanku podali sobie ręce.

Powodem pejdynku była interpelacja Miedzińskiego w sprawie pułkownika Ścieżyńskiego, którą Szeptycki czuł się dotknięty.

Targi Poznańskie.

Od r. 1921 corocznie w grodzie Przemysława odbywa się wiosenny jarmark, trwający tydzień i gromadzący w pomieszczeniach targowych z roku na rok zwiększającą się ilość producentów i kupców, którzy wystawiają tu próby wytwarzanych i sprzedawanych przez siebie artykułów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że I. Targ obesłało 1200, II. 1750 i III 2000 wystawców, to widzimy stały i systematyczny rozwój tej imprezy, której głównem zadaniem jest zdobycie dla polskiego przemysłu jak najszerszego rynku zbytu zagranicą. W tym celu zarząd Targu, z dyrektorem p. Krzyżankiewiczem na czele, nie szczędzi trudów, ani kosztów, aby możliwie daleko i skutecznie Targi Poznańskie na terenie międzynarodowym zareklamować. Dzięki tym staraniom IV. Targ, który rozpocznie się w dniu 27 kwietnia i trwać będzie do 4 maja, zapowiada się doskonale pod każdym względem. Zainteresowanie się w sferach handlowych nietylko ościennych państw, ale i dalszych, jest ogromne. Zapowiedziano wiele wycieczek kupców francuskich, angielskich, niemieckich, z krajów nadbałtyckich, bałkańskich etc. Nie pominięto nawet Turcji, Egiptu i innych najdalszych nawet krajów i państw, gdzie tylko mogą się znaleźć nabywcy na nasze towary.

Obok bezustannych wypraw członków dyrekcji Targów Poznańskich, obok wyjazdów grupy przemysłowców i kupców w celach propagandy, rozwinięta została bardzo intensywna reklama tego doniosłego przedsiębiorstwa w drodze rozsyłania po całej kuli ziemskiej anonsów, plakat, odezw, komunikatów do prasy i t. p. Rezultaty są pomyślne, bo w wielu zagranicznych pismach czytamy coraz częstsze artykuły większe i wzmianki, świadczące o żywem zainteresowaniu się zagranicy Targami, odbywanymi w Poznaniu, ale służącymi całej Polsce.

Konieczną jest rzeczą więc, aby sprawą tą zainteresowała się również i jak najżywiej wytwórczość i handel polski — prawdziwie polski i inny, i ta ważna strona podstawowa naszego bogactwa narodowego należyte znalazła stanowisko w naszym eksporcie, podnosząc i wzbogacając przedewszystkiem społeczeństwo rdzennie polskie.

Czwarty Targ Poznański zapowiada się nadzwyczajnie pomyślnie. Dotychczas zajętych już jest z górą 80 procent stoisk, podczas gdy w roku zeszłym o tej porze zamówionych było zaledwie 70 procent wszystkich miejsc. Jest to niewątpliwie objawem wkraczania na tory normalnego rozwoju ekonomicznego, gdzie tranzakcje handlowe nie pozostają pod wpływem chwilowej, niepewnej kalkulacji, związanej z obawą dewaluacji, grożącej codziennie, ale opierającej się na mocnym gruncie, na którym decyduje gatunek towaru i cena konkurencyjna. Ta ostatnia zaś ma już poważne dane do ścisłego określenia na skutek stabilizacji naszej waluty, stwierdzonej już prawie od 2 miesięcy. W roku bieżącym przybywa najważniejszy bodaj czynnik, rozszerzający sferę tranzakcji, a mianowicie kredyt dłuższy niż w ostatnich paru latach i nie obarczony szalonem oprocentowaniem, a jednocześnie i groźnym wyzyskiem dla kredytora.

Zarząd czwartego Targu wydaje do użytku zagranicznych rynków specjalną książkę pt. „Import i Eksport Polski". Wydawnictwo to, opublikowane w językach: francuskim, angielskim i niemieckim będzie przedewszystkiem obejmowało wyjaśnienie i porównawcze dane z życia gospodarczego (opis i statystyka z lat 1922—1923) w Polsce, spis towarów, zabronionych do wwozu i wywozu z Polski, dane co do Izb handlowych, związków producentów i kupców, wraz ze spisem artykułów, produkowanych w każdym rejonie i wogóle te wszystkie dane, które mogą być potrzebne i pomocne importerom zagranicznym w nawiązywaniu z nami stosunków. Pożyteczne to wydawnictwo wyjdzie z pod prasy i zostanie rozesłane w pierwszej połowie marca r. b.

Otwarcie tegorocznego Targu ma być niezwykle uroczyste, gdyż poza szeregiem dygnitarzy i osób wybitnych przyobiecał udział swój w inauguracji Prezydent Rzeczypospolitej, p. St. Wojciechowski.

Wł. Dworzaczek.

Z prasy.

O skandalach w Europie. — „Naprzód" zapomina i — nie milczy.

Dwa równocześnie dzienniki krakowskie zajęły się sprawą niezdrowego prądu wielkich skandalów w Europie.

„Głos Narodu" robi z tego powodu słuszne uwagi:

„Na oścież otworzyć trzeba drzwi i okna — wietrzyć i świeże powietrze moralności chrześcijańskiej zasady etycznej do zatęchłej nory życia publicznego wprowadzić".

Inaczej trzeba potraktować jeremiaszowe płacze organu socjalistycznych aferzystów **„Naprzodu".** I on również poświęca artykuł „Prawo serji w — skandalach" aferom europejskim. Chcąc uprzedzić ewentualne dowody pod adresem działaczy PPS. powiada „Naprzód":

„Niejednokrotnie już pisano o tem, że wojna i czasy powojenne zdemoralizowały ludzi; że wniosły deprawację do szeregów, które przedtem były od niej wolne; że wogóle moralność, uczciwość i jak jeszcze nazywają się wszystkie cnoty obywatelskie, stały się rzadkiemi okazami nietylko wśród urzędników, ale wśród najszerszego ogółu".

A my dodamy, że także wybrańcy tego ogółu, a mówimy o PPS., zatracili poczucie uczciwości. Głośne afery cukrowe, w kasach chorych, mocno tkwią ciągle jeszcze w pamięci nas wszystkich. Dlatego kto jak kto, ale „Naprzód" powinien milczeć w okresie afer w całej Europie. Nie będzie wtedy wywoływał niepotrzebnie wilka z lasu.

Dzielnicowy Zjazd Związku Ludowo-Narodowego.

Wielki udział włościan i robotników. Mowa p Zamorskiego. — Referat . Kozickiego. — B. min. Kucharski o sytuacji finansowej.

Kraków, 10 marca.

Kraków gościł wczoraj około

600 DELEGATÓW ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO

z **całej Zachodniej Małopolski** oraz z połudn.-zach. części b. Królestwa Polskiego, którzy przybyli tu na **Zjazd. Przeważali włościanie,** reprezentujący wszystkie powiaty dzielnicy. Zjazd miał

IMPONUJĄCY PRZEBIEG,

uroczysty charakter. Obrady rozpoczęte o godzinie **10 rano** toczyły się **w wielkiej sali Izby rękodzielniczo-rzemieślniczej,** na Kotłowem. **Po otwarciu zjazdu** przez urzędującego wiceprez. Rady Dzielnicowej ks. Szepieńca, objął przewodnictwo **poseł Jan Zamorski.**

MOWA POSŁA ZAMORSKIEGO.

Podkreślił on w swojem przemówieniu, że Zjazd **zbiera się** w chwili, gdy **walka o narodowy charakter Państwa Polskiego** trwa z niesłabnącem napięciem. Początek tej walki sięga chwili, kiedy po uzyskaniu niepodległości do władzy przyszli ci, **którzy wywalczyli Polskę przy boku ententy,** tylko ci, którzy w czasie zmagań światowych **wprzęgli się do rydwanu austro-niemieckiego.** W obecnym Sejmie udało się przez porozumienie prawicy z Piastem wytworzyć silny front narodowy i powołać do życia Rząd, oparty na polskiej większości. Rząd ten rozbito. Dziś **aktywizm i radykalizm socjalistyczny** idzie znowu do ofensywy i targa się nawet na powagę sądów Rzplitej. Wobec tego trzeba się skupić i właśnie **obecny Zjazd obradować będzie pod hasłem szeregowania sił do tem wytrwalszej walki o Polskę narodową,** o zwycięstwo zasady, że

POLSKA MUSI BYĆ POLSKĄ,

że Polacy w niej muszą pracować dla jej wielkości i mocarstwowego stanowiska.

Mówca powitał następnie obecnych na Zjeździe **senatora Manterysa, prezesa Zarządu głównego pos. St. Kozickiego, posłów Wł. Kucharskiego, Karola Wierczaka, St. Rymara, Dr. Wł. Konopczyńskiego, M. Kozłowskiego, J. Matłosza, T. Tabaczyńskiego, L. Dobiję, L. Jachymiaka, J. Manaczyńskiego i W. Ostrowskiego.**

REFERAT POSŁA KOZICKIEGO.

Następnie wygłosił referat pos. **Stanisław Kozicki o najważniejszych zadaniach Związku Ludowo-Narodowego.**

Utrwalenie bytu Państwa Polskiego i jego rozwój są zadaniami niezmiernie trudnemi i skomplikowanemi, zwłaszcza dla narodu, który jak nasz posiada terytorjum, mające bardzo niedogodne położenie geograficzne. Pierwszem zadaniem jest **wiedzieć,** jaką politykę należy prowadzić, jakiemi drogami należy prowadzić państwo ku lepszej przyszłości, a następnie trzeba mieć siłę dostateczną, ażeby swój program w życie wcielić. Ustalenie programu polityki narodowej jest najpierwszem zadaniem stronnictw politycznych. Stronnictwa nie są związkami, dla obrony interesów tej lub owej warstwy, lecz organizacjami, mającemi za zadanie ustalenie **zasad** polityki narodowej i zapewnienie tym zasadom zwycięstwa w opinji i w Sejmie i w rządzie. Tak pojmuje swoje zadanie Związek Ludowo-Narodowy. Poczuwa się on do odpowiedzialności za kierunek polityki naszego państwa i dąży do tego, by polityka ta była polityką nie tej lub owej warstwy, lecz polityką całości narodowej. Widzimy też z coraz większą wyrazistością, że opinja polska dzieli się na dwa wielkie obozy: narodowy i socjalistyczno-radykalny, które tem się przedewszystkiem między sobą różnią, że w odmienny sposób rozumieją zasady naszej polityki narodowej. Z tego ogólnego narodowego punktu widzenia należy potraktować nietylko politykę zagraniczną, lecz także politykę wewnętrzną, a więc stosunek do mniejszości narodowych, politykę gospodarczą i społeczną itp. Naprzykład reforma rolna zbyt często była używana za narzędzie w walce klasowej jako hasło demagogiczne, tymczasem reforma ustroju rolnego jest w Polsce koniecznа, a też sama reforma rolna jest zagadnieniem narodowem, które rozwiązane być musi. Tak tę rzecz rozumieliśmy, zawierając układ z Piastowcami.

Zasady narodowe tylko wówczas dadzą się w całej pełni do naszej polityki wprowadzić i na dobre utrwalić, jeśli obóz narodowy, na którym był oparty rząd większości narodowej, utrwali się, rozszerzy i zyska silniejsze oparcie w opinji. Obóz ten musi mieć wielką przewagę wśród narodu polskiego, jeśli się zważy, że posiadamy w państwie około 30 proc. tak zwanych mniejszości narodowych, których dzisiejsi przedstawiciele w Sejmie stale idą z lewicą, bo rozumieją, że ta lewica właśnie jest czynnikiem rozbijającym i rozkładającym państwo polskie.

Ustalenie tych zasad polityki narodowej — kończył p. Kozicki — i zapewnienie tym zasadom zwycięstwa przez zwarty obóz narodowy w kraju — oto najpilniejsze zadania chwili obecnej.

Jako trzeci mówca, przemawiał **pos. Inż. Władysław Kucharski,** kreśląc **obszernie wysiłki i**

ZASŁUGI RZĄDU POLSKIEJ WIĘKSZOŚCI

w dziele naprawy Skarbu. Ukoronowaniem tych wysiłków było przeprowadzenie zasady waloryzacji dochodów państwowych — przeciwko tej zasadzie rozpętano nieprzebierającą w środkach walkę — na której opiera się, jak na fundamencie najtrwalszym, gmach naprawy Skarbu.

Mowę **b. ministra skarbu Kucharskiego** podamy w całości **w najbliższych numerach.**

Ostatni wkońcu przemówił **pos. Kozłowski o sprawie samorządu.** Mówca uwydatnia te zasady, na których Związek Ludowo-Narodowy chciałby, aby samorząd był oparty. Zasadą naczelną, z której wypływają wszystkie inne, jest ta, że samorząd winien utrwalić **narodowy charakter Państwa.**

Następnie redaktor dr. Wł. Świrski zaproponował następujące **rezolucje Zjazdu:**

I. Zjazd Dzielnicowy Związku Ludowo-Narodowego w Krakowie w dniu 9 marca br. wyraża pełne zaufanie kierownictwu Stronnictwa oraz posłom i senatorom.

Ciężkie błędy, popełniane przez ciągle zmieniające się rządy, doprowadziły skarb państwa do ruiny, a dobrobyt pracowitych mieszkańców Polski poważnie poderwały. W chwili, gdy naród dla ratowania swego bytu państwowego cały wysiłek skierować musi ku naprawie skarbu, Zjazd uważa za słuszne i wskazane przypomnieć ogółowi, tak swoim członkom, jak i przeciwnikom, że:

1) tylko program sprawiedliwości społecznej, tylko program polityki narodowej zabezpieczyć może państwo od zamętu i klęsk,

2) tylko rząd, na Polakach oparty, większość polską Sejmu i Senatu za sobą mający dać może Polsce trwałe rządy, zaprowadzić może porządek i ład w administracji, a oszczędności w gospodarce państwowej,

3) tylko rząd na polskiej, narodowej większości oparty, przeprowadzić zdoła takie ustawy społeczne, jak reforma rolna, ubezpieczenie socjalne itd., które będą wykonalne, które wejdą w życie, a nie będą jak niektóre dotychczasowe mamieniem dla naiwnych.

Dla tych powodów Zjazd Dzielnicowy Związku Ludowo-Narodowego wyraża żal, iż rząd polskiej większości z powodu haniebnej zdrady części dawnych posłów „Piasta" z posłami Plutą i Brylem na czele musiał ustąpić.

Zjazd wyraża przekonanie, że stronnictwa, tworzące niedawną większość polską winny i dalej iść solidarnie oraz wytężyć wszystkie siły, aby do obozu narodowego przeciągnąć chwiejące się polskie stronnictwa i niektórych posłów. Tylko w jednoczeniu sił narodu widzimy lepszą przyszłość narodu i państwa.

II. Zjazd stwierdzając, że dotychczasowe powodzenie sanacyjne obecnego rządu opiera się na poprzedniej pracy i obecnem poparciu stronnictw większości polskiej, nie może jednak nie zaznaczyć, że zarówno zbytnia ustępliwość rządu w sprawach budżetowych, jak zwłaszcza uleganie stronnictwom lewicy przez mianowanie wybitnie partyjnych polityków lewicowych na bardzo odpowiedzialne stanowiska może zachwiać na nowo odradzającym się skarbem i pogrążyć państwo w odmęt anarchji politycznej i gospodarczej.

III. W sprawie samorządu: Stwierdzając z naciskiem, że ustrój samorządu w Polsce nie może naruszać jej jednolitego charakteru jako państwa narodowego — Zjazd ostrzega opinję narodu, że zarówno lewica, jak i mniejszości narodowe czynią wysiłki i przygotowania, aby przy sposobności ustaw samorządowych wskrzesić na nowo zbankrutowaną koncepcję, to znaczy federacyjną, która w swej konsekwencji musi doprowadzić do upadku Polski.

Zjazd wzywa Zarząd Dzielnicowy, aby celem bliższego omówienia całokształtu spraw samorządowych zwołał w maju zjazd działaczy samorządowych zachodniej Małopolski.

Nad referatami i zgłoszonemi rezolucjami wywiązała się ożywiona

DYSKUSJA.

Zabierali w niej głos: **prof. Młynek** z Wieliczki, który mówił o **potrzebach rolnictwa i sprawie reformy rolnej,** dotknął szeregu ciekawych szczegółów o gospodarce w ordynacjach, wreszcie omówił sprawę drobnych dzierżawców. **Pos. Wierczak** zapoznał zebranych z potrzebami „Wieńca-Pszczółki", które to wydawnictwo będzie niebawem rozszerzone. **Prof. Sierakowski** z Białej mówił o pracy narodowej wśród robotników Białej-Bielska, zawiadomił on, że w Białej została wznowiona „Placówka Kresowa", która stara się być organem, reprezentującym interesy narodowe na kresach południowo zachodnich oraz szeroko uwzględniającym potrzeby robotnika polskiego. Z kolei przemawiali: **inż. Pec** z Tuchowa, **p. Szlager** z Kóz, który wezwał do pracy narodowej wśród młodzieży. **P. Duźniak** z Kóz podał ciekawe informacje o wybitnie przychylnym nastroju robotników tamtejszych dla Związku Ludo.-Narodowego. **P. Zajączek** z Łodzi wzywa Związek Ludowo-Narodowy do obrony Polaków zagranicą oraz poruszył szereg spraw organizacyjnych. W dalszym ciągu mówili **pp. Cwierzyk, poseł Kozłowski, poseł Matłosz** i inni.

Po kilkugodzinnej dyskusji uchwalono **jednomyślnie rezolucje zgłoszone przez redaktora dra Wł. Świrskiego.**

Zjazd zamknął poseł Kozicki, który zaznaczył **doniosłe znaczenie Zjazdu** w Zach. Małopolsce dla rozwoju i wzmożenia siły **ruchu narodowego w całej Polsce.**

*

Zebranie Rady Dzielnicowej. Po Zjeździe odbyło się posiedzenie Rady Dzielnicowej, na którem dokonano wyboru **Zarządu dzielnicowego** w składzie następującym: **Prezes:** pos. **inż. Władysław Kucharski,** wiceprezesi: ks. **Andrzej Szepieniec,** pos. **Józef Matłosz i Marek Michał,** sekretarz: **redaktor dr. Władysław Świrski,** skarbnik: **Tadeusz Paszkowski.** Członkowie Zarządu: posłowie **Rymar Stanisław, dr. Konopczyński Władysław, Medard Kozłowski, Tadeusz Tabaczyński Ludwik Jachymiak, Ludwik Dobija, Józef Manaczyński, Wiktor Ostrowski,** oraz pp. **Młynek Ludwik, Sierakowski Wincenty, Dr. Liwe Stanisław i Tałasiewicz Adam, Dr. Adam Łobaczewski, Józef Haydukiewicz, Wilk Wawrzyniec, Gruszecki Jan.**

*

Wieczorem w niedzielę odbyło się na Kotłowem **ściśle zebranie członków Komitetu krakowskiego Zw. Lud.-Nar.** oraz **członków zarządów powiatowych i okręgowych.** Obecnych **było około 150 osób.** Na zebraniu wygłosił bardzo głębokie przemówienie o zasadach i celach polityki narodowej **pos. Kozicki.** Mówca oświetlił też **w sposób bardzo charakterystyczny szereg spraw aktualnych naszego życia państwowego.**

*

Goście Zjazdu rozjechali się pociągami **wieczornymi i nocnymi. Posłowie i senatorowie** wyjechali pociągami rannymi w poniedziałek do Warszawy.

Zwiększenie zapasu walut i dewiz.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Raport walutowo-dewizowy PKKP. sporządzony w dniu 29 lutego wykazuje zapas walut obcych w dolarach 16,153.457,08 tj. więcej o 2,513.788,78 od ostatniego raportu sporządzonego w dniu 20 lutego r. bież.

—o—

Prasa zagraniczna o Banku Polskim.

Ukoronowanie akcji sanacyjnej Rządu polskiego.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Paryska Agence Economique et Financiere umieszcza pt. „Ostateczne rozwiązanie kwestji walutowej w Polsce" wyczerpujący artykuł, w którym omawia powstanie i rozwój pracy organizacyjnej dokoła otwarcia Banku Polskiego. W artykule autor poddaje analizie statut Banku, podkreśla prywatny jego charakter, oraz podaje szczegółowe warunki subskrypcji. W artykule tym autor dochodzi do wniosku, że otwarcie Banku Polskiego jest ukoronowaniem akcji sanacyjnej Rządu Polskiego.

KORESPONDENCJE.

Biała-Bielsko.

„PLACÓWKA KRESOWA“. Po dłuższej przerwie Komitet narodowych działaczy z Białej i Bielska wznowił wydawnictwo tygodnika społ.-narodowego p. t. „Placówka Kresowa“. Dotąd pojawiły się trzy numery tego pisma, które treścią i formą świadczą o wysokiem pojmowaniu zadań i odpowiedzialności prasy lokalnej na kresach. O ile „Placówka Kresowa“ utrzyma się na dotychczasowym poziomie, odegra niezawodnie poważną rolę w odniemczeniu Bielska, gdzie w 12 gminach, tworzących blok terytorjalny, **polska narodowość jest jeszcze w mniejszości, stanowiącej zaledwie 37 proc. ogółu.** Jest to niezawodnie najbardziej zniemczony zakątek Polski Z tej racji zbożne usiłowania „Placówki“ zasługują na jak najgorętsze poparcie całego społeczeństwa narodowo-uświadomionego. Pismo ma charakter bezpartyjny. W ostatnich numerach przynosi „Placówka“ cały szereg artykułów zasadniczych i informacyjnych, które powinny zainteresować całe społeczeństwo. a zwłaszcza czynniki rządowe.

Ustrzyki Dolne.

PRACA „SOKOŁA“. Z końcem lutego odbyła się tu zabawa taneczna „Sokoła“, dzięki zabiegom p. Chocholskiego. Dochód przeznaczony został na budowę domu sokol. Życzyćby sobie należało, aby zabawy tutejsze „Sokoła“ jako jedyne objawy życia towarzyskiego polskiego, miały więcej charakter polski. Chodzi zaś o to, aby żydzi, obecni na zebraniach polskich rozmawiali po polsku i aby staropolskiego poloneza nie prowadził żyd — tylko poważny przedstawiciel polskiego towarzystwa.

Propaganda bolszewicka.

Rosja mówi o swoim.. przemyśle.

Kraków 9 marca.

W ostatnich dniach ukazała się książka. wydana przez rząd sowiecki. W książce tej znajduje się **niepozbawiony propagandowej strony** zebrany materjał, dotyczący życia ekonomicznego Z. S. S. R. Na pierwszym planie umieszczone jest prawodawstwo handlowe, przemysłowe i finansowe, spisy turystów oraz ich produkcja. ilość i rodzaj fabryk, ilość robotników. stan fabryk czynnych i nieczynnych, nadających się do wydzierżawienia, spisy i charakter przedsiębiorstw handlowych. Książka ta jest **niezmiernie droga.** Cena 75 **dolarów.**

Żydzi o Poznaniu.

Kraków 10 marca.

Jak donoszą dzienniki żydowskie **liczba żydów w Poznaniu zmalała** i wynosi obecnie zaledwie **3000 osób.** Najbogatsi żydzi opuścili Poznań i **przenieśli się do Niemiec.** Mają oni tam dobrą organizację, **szkołę żydowską** z polskim i niemieckim językiem. Szkołę tę **utrzymuje magistrat.** Po odejściu Niemców zachodziły scysje **pomiędzy żydami niemieckimi a żydami z Polski.**

Manifestacja narodowego Krakowa.

(XX). Poważne **zebranie obywatelstwa krakowskiego,** jakiem się stała niedzielna Akademja poselska, było **wyrazem tej sympatji, jaką się Związek Ludowo-Narodowy cieszy w naszem mieście.**

Dostojne i wykwintne sale Starego Teatru **szczelnie** wypełniły się publicznością. Kilka minut po godz. 4-ej popołudniu wchodzi na trybunę **prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł Władysław Konopczyński,** witany hucznymi oklaskami.

„NAPRAWA SKARBU RZECZYPOSPOLITEJ mówi w zagajeniu Akademji — oraz **krzewienie wśród najszerszych warstw narodu — ducha nacjonalizmu** — oto **dwa naczelne hasła** bieżącej chwili!“

Burza nieustających oklasków wita **wchodzącego następnie b. ministra Skarbu posła Kucharskiego.** W przeszło godzinnem. wyczerpującem przemówieniu kreśli mówca **dzieje prac skarbowych Rządu większości polskiej: „Za Skarb odpowiedzialny jest nietylko Rząd i minister Skarbu, ale całe społeczeństwo i dlatego ono musi popierać usiłowania Rządu. Każdy OBYWATEL JEST ŻOŁNIERZEM PIENIĄDZA** i stać musi **na straży jego wartości“.**

Długotrwałą owacją żegna zebrane obywatelstwo b. minister Skarbu.

Poseł Zamorski skreślił rzeczowo **istotę powojennej ewolucji** w Europie w zakresie pojęć gospodarczych oraz wykazał zupełne **bankructwo socjalizmu** w praktycznem zastosowaniu. **Pos. Wierczak** ujął **zagadnienie idei narodowej w Polsce. „Program** — stwierdził on — **małej Polski, Polski federacyjnej, zbankrutował i zginął.** Idziemy ku stanowisku **mocarstwowego państwa“.**

Przez trzy godziny, jakie trwała Akademja, **uwaga słuchaczy była skupiona bez przerwy.** Oklaskami też nagrodzono pos. Konopczyńskiego, gdy zapowiedział, że **stronnictwo demokratyczno-narodowe** w Krakowie **urządzać będzie stale tego rodzaju konferencje polityczne.**

Zwycięstwo polskich kupców.

Lwów 9 marca.

Jak nam donoszą ze Lwowa. **wybory do Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie** przyniosły **całkowite zwycięstwo liście Stow. Kupców Polskich.** Na 22 członków Zarządu z grupy pracodawców wejdzie w skład Zarządu **19 Polaków,** a tylko 3-ch reprezentantów przemysłu żydowskiego. **Bezwzględne zwycięstwo listy Stow. Kupców polskich gwarantuje polskim sferom gospodarczym należyty wpływ na działalność i dalszy rozwój Zakładu.** Niemniej interesy polskich pracowników ubezpieczonych w tej instytucji znajdą w reprezentantach listy Związku zrozumienie i pełne poparcie. Sprawna i pomyślna akcja wyborcza Stow. Kupców Polskich w ciągu niedługiego czasu, już po raz drugi wywalcza ważnym placówkom życia gospodarczo-społecznego możność spokojnej realizacji programowych **założeń w duchu państwowo-narodowym.**

Wielki Zjazd Legji Obrony Konstytucji.

Zjazd odbył się w Warszawie. — Delegacja krakowska była największą z całej Polski. — Na wniosek Krakowa wybrano komendantem Legji Brygadjera Mączyńskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa 10 marca.

W niedzielę odbył się tu **wielki Zjazd Legji Obrony Konstytucji** z całej Polski. Było obecnych **ponad 200 delegatów.** Na czele **delegacji krakowskiej,** która w liczbie była największą, stali pp. Jerzy Błeszyński i Jan Łobodycz. Obrady toczyły się **w salach Towarzystwa Hygjenicznego.**

Zjazd rozpoczął się **uroczystem nabożeństwem** w kościele SS. Wizytek o godz. 10 rano. O godz. 12 w poł. nastąpiło otwarcie Zjazdu **przez najstarszego oficera Wojsk Powstańczych 1863 r. pos. Święcickiego.** Następnie mówił **prezes Legji, Bryg. poseł Mączyński.** Nastąpiły referaty **pos. Berezowskiego pt. „Odrodzone Włochy“** oraz **dra Seipera „Knowania komunistyczno-żydowskie w Polsce“.** Oba referaty zrobiły **głębokie wrażenie** na uczestnikach.

O godz. 4 popoł. odbyło się **posiedzenie delegatów** z całej Polski. Stwierdzono w sprawozdaniu za lata od 1921—23, że **Legja jest mocna w tej chwili w najmniejszym nawet zakątku Polski.**

W wyborach **prezesem Rady Naczelnej** został obrany **pos. Święcicki.** Z Krakowa **w skład Rady Naczelnej** wszedł **redaktor dr. Świrski Wł.,** do komisji **zaś** rewizyjnej **pos. St. Rymar. Jako naczelny komendant, na wniosek delegatów krakowskich, został wybrany przez aklamację, w dalszym ciągu Brygadjer Mączyński.**

Cały Zjazd nacechowany był **bardzo entuzjastycznym a podniosłym nastrojem.** Wywarł on w stolicy **wielkie wrażenie.**

Targ Poznański.

Dyrektor Targu poznańskiego p. M. Krzyżankiewicz, który w ubiegłym tygodniu bawił na Górnym Śląsku, spotkał się z ogromnem zainteresowaniem tamtejszego przemysłu dla czwartych Targów Poznańskich. Mimo nadzwyczajnie trudnej sytuacji przemysłowcy śląscy oświadczyli gotowość wzięcia udziału w Targach Poznańskich. Kupiectwo górnośląskie zorganizuje pozatem zbiorowe wycieczki na czwarty Targ Poznański. Termin zgłoszeń dla wystawców upłynął 29 lutego. Ilość wolnych jeszcze stoisk na Targach jest bardzo niewielka.

Z Wystawy Krakowsk. Tow. Sztuk Pięknych

„Ziemie polskie w obrazach“.

Pod powyższym tytułem urządzona została przez **krakowskie** Towarzystwo Sztuk Pięknych, z inicjatywy jego dyrektora, p. A. **Waśkowskiego,** pierwsza tego rodzaju wystawa. mająca na celu plastyczne i systematyczne zarazem przedstawienie: krajobrazu polskiego, godnych uwagi zabytków budownictwa, a także typów ludowych, które dopełniają wyglądu oblicza ziem naszej obszernej, a pięknej Ojczyzny.

Dowodzić pożytku, między innymi, pedagogicznego, podobnych wystaw byłoby chyba zbytecznem. Każdy bowiem przyzna, że **składając się z dzieł sztuki, a nie z bezdusznych fotografij, przedstawiają i utrwalają w sposób naprawdę artystyczny piękno polskiego krajobrazu,** co jest tem ważniejszem, ponieważ niektóre jego części składowe zmieniają się, np. przez niszczenie lasów, zanik dawnych dworów i dworków szlacheckich. zabudowywanie wsi domami o innym typie, niż dawna chałupa itd. Pozatem, takie wystawy mają jeszcze jedną, bardzo poważną stronę dodatnią — otwierają oczy Polakom, skłonnym od wieków do zachwycania się wszystkiem poza granicami swego kraju, na tegoż kraju przyrodę, nie mającą sobie równej w Europie środkowej pod względem bogatego i ciekawego urozmaicenia. Wreszcie, i to trzeba mieć na uwadze, że podobne wystawy dają pole popisu naszym znakomitym pejzażystom wszelkiego rodzaju, stanowiącym obecnie jakieś dwie trzecie ogółu polskich malarzy.

Z pomienionych zatem względów, do których dałoby się dodać jeszcze wiele innych, trzeba określić inicjatywę p. Waśkowskiego za bardzo fortunną i życzyć sobie, aby po tej pierwszej zupełnie udanej próbie, zorganizowane były w swoim czasie następne wystawy z tym samym celem i zakresem.

Rzecz prosta, że jedna wystawa, choćby tak obficie obesłana, jak obecna, nie może dać wyobrażenia o całości ziem polskich. To też dobrze się stało, że na obecnej wystawie uwzględnione przedewszystkiem zostały widoki Małopolski zachodniej, tatrzańskie i polskiego morza. W ten sposób bowiem zyskuje intensywność wystawy, nie rozprószonej w zbyt wielu kierunkach.

Wymieniony zakres terytorjalny, z którego zaczerpnięte są tematy krajobrazów i widoków na omawianej wystawie, jest tym, z jakiego prawie wyłącznie czerpią malarze krakowscy i ci, co do Krakowa grawitują.

A więc, oglądamy na niej prace, że wymienię artystów najwybitniejszych, **Fałata, Uziembły, Turka, Jaxy-Małachowskiego, Kamockiego, Jarockiego, Anezi, Klimowskiego, Leszki, Olesia, Rzegocińskiego, Grotta, Stapińskiego, Krhy i w. in.** Już samo to wyliczenie nazwisk wskazuje, iż omawiana wystawa należy do poważnych, a nie zestawionych przygodnie. Bliższe zaś obejrzenie świadczy, że urządzeniem jej kierowała szczęśliwa myśl przewodnia.

Wśród rzeczy wystawionych niema wprawdzie arcydzieł, ale też nie widzi się wśród nich lichot, tak, że poziom wystawy można skwalifikować. jako artystycznie wyższy ponad przeciętność. Przytem odznacza się ona wielostronnością. I tak: mieści w sobie obok widoków Krakowa, jego zabytków i krajobrazów z jego okolicy, widoki tatrzańskie i podgórza karpackiego, studja i widoki morskie, a w ich sąsiedztwie fragmenty wsi zachodnio-małopolskiej, studja drzew i partje lasu, pejzaże letnie i zimowe, wesołe, uśmiechnięte krajobrazy wiośniane i ponure jesienne, a także ciekawe i wdzięczne typy ludowe.

W dodatku — może to złudzenie?... — wydaje mi się, jak gdyby z każdego wielkiego krajobrazu, czy małego widoczka, biło, jakieś mocne umiłowanie ze strony malarzy do tych wszystkich tematów, które przenieśli na papier lub płótno, umiłowanie podświadome, ale wychodzące daleko za granice konwenansu artystycznego.

I to, prawdopodobnie, sprawia, że wystawa „Ziemi polskiej w obrazach“ cieszy się ogromnem powodzeniem. Zwiedza ją cały Kraków, nie mogąc dość nacieszyć się oglądaniem widoków tak bliskich sercu, a wykonanych z pietyzmem, przynoszącym chlubę naszym znakomitym mistrzom pendzla.

Józef Trepka.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Kaligula“.

REPERTUAR OPERETKI.

Wtorek: „Frasquita“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Jabłuszko“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Tancerka z Eldorado i Biscot bez spodni. Wielki podwójny program.

Promień: Dziewczę z Piccadylli (zakończenie).

Reduta: Dziewczę złotego zachodu; wielki egzotyczny dramat amerykański w 7 aktach; w roli gł. gwiazda Ameryki Mabel Normand.

Uciecha: Szaleństwa kobiet (2 serje razem).

Wanda: Córka zabójcy; w gł. roli Sew. Mars. Nadto komedja: **My rządzimy światem a nami kobiety.**

Warszawa: Dwie dziewczynki Paryża. Wspaniały film w 10 aktach.

Zachęta: Pat i Patachon.

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem 1 marca ustąpił na własne życzenie ze stanowiska kierownika pisma naszego, redaktor **p. Antoni Krzywy.**

W związku z tem objął kierownictwo pisma jako redaktor naczelny **dr. Władysław Świrski.**

SENSACYJNE WYNIKI KONTROLI ZAKŁADU DO BADANIA ŻYWNOŚCI.

Kraków, 11 marca.

Organa państw. Zakł. badania żywności zajęły się onegdaj wagonem zepsutej pszenicy, którą właściciele chcieli „ulepszyć“ przez oryginalne mycie i suszenie przed oddaniem do młyna na przemiał. Badanie ustaliło, że znaczna część tej pszenicy jest zniszczona skutkiem grzybka śnieci i spleśniała, oraz, że przez wadliwe magazynowanie stała się nieodpowiednią do przemiału i do bezpośredniego użytku jako karma dla bydła. Przeciw niesumiennym właścicielom zepsutej pszenicy wdrożył zakład kroki karne do prokuratury.

Ponadto wykrył wspomniany urząd fakta sprzedawania okrągłego grochu, zawierającego do 25 proc. ziarna stoczonego przez robactwo. Groch uległ tak znacznemu zepsuciu z tego powodu, że magazynowany był w nieodpowiednich warunkach przez dłuższy czas dla celów spekulacyjnych. Zakład zajął też w ostatnim tygodniu ponad 500 flaszek wina szampańskiego, noszącego fałszywe etykiety francuskie. Jak stwierdziło badanie, wina te były fabrykatami warszawskiemi, sporządzonymi z win niefrancuskich, po części zepsutych, zafałszywanych domieszką wina owocowego. We wszystkich tych sprawach wdrożono dochodzenia sądowe.

OSOBISTE. Onegdaj zapadł na grypę wiceprez. m. inż. Rolle. Chorego wiceprezydenta zastępuje w czynnościach wiceprez. m. inż. Saro i wiceprez. m. Dr. Wielgus.

Z LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ. W kwietniu urządza Liga P. P. w Krakowie, Grodzka 13 kursy kwieciarstwa sztucznego, plecionnictwa z rafji i kilimarstwa. Od 7—13 maja br. odbędzie się w Krakowie, Straszewskiego 28, wszechpolska wystawa ceramiczna (szczególniej fajanse, terrakota, szkło i porcelana). Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Kraków, Grodzka 13.

POSIEDZENIE RADY MIASTA KRAKOWA odbędzie się w poniedziałek 17 marca o godz. 5 popoł. Na porządku dziennym będzie między innemi sprawa podatku lokatorskiego, sprawa opłat od szyldów i szereg spraw regulacyjnych oraz sprzedaży kilku parcel na cele przemysłowe.

OPŁATY OD PODAŃ WETERANÓW. M. S. Wojsk. ogłosiło, że podania osób ubiegających się o przyznanie im praw weterańskich powstań narodowych, w sprawach wypłaty pensji, umundurowania, leczenia, zapomóg, opału, zwrotu dokumentów należy uważać za wolne od opłaty stemplowej.

PRZED REGULACJĄ CEN PIECZYWA I MIĘSA. Jak się dowiadujemy, we środę 12 bm. zbiera się komisja cennikowa celem uregulowania cen pieczywa i mięsa. Spodziewać się należy, że komisja weźmie pod uwagę spadek cen mąki, jak bydła i wydatnie obniży ceny chleba i mięsa.

NOWE TRANSPORTY MĄKI CHLEBOWEJ. Urząd żywnościowy nadesłał wczoraj w dalszym ciągu transport mąki żytniej na Warszawskie do magazynu miejskiego w ilości 7 i pół wagona. Stan mąki z Guzohanu w dniu wczorajszym wynosił 21 wagonów. Jak się dowiadujemy, mąka ta pochodzi ze żyta, zakupionego na targach poznańskich a tylko przemielana jest w młynach Neumana w Bielsku. Cena mąki, którą przydziela Guzohan Magistratowi i kooperatywom wynosi 410.000 za 1 kg. brutto za netto. Mąka jest pierwszej jakości, znacznie lepsza od mąki produkowanej w młynach okolicznych.

ROZDZIAŁ CUKRU ZA STYCZEŃ w ilości 7 i pół wagona i cukru zakupionego w Związku cukrowników małopolskich w ilości 11 wagonów został ukończony. Całą powyższą ilość cukru pobrały konsumy i instytucje, prócz 15 ton cukru, które Magistrat odstąpił komunalnym kopalniom węgla w Jaworznie.

50 WAGONÓW DRZEWA OPAŁOWEGO. Dworzec przeładunkowy zaawizował wczoraj nadejście do składów miejskich przy ulicy Warszawskiej 50 wagonów drzewa. Drzewo to we większej części bukowe, zresztą miękkie, pochodzi z Nowego Łupkowa i z państw. lasów Kempa ad Rozwadów. Po wyładowaniu w dniu wczorajszym, drzewo rozsprzedawane jest bez ograniczenia co do ilości mieszkańcom miasta.

„RACŁAWICE“ i „ZMARTWYCHWSTANIE“ Ś. P. WŁODZIMIERZA TETMAJERA. Z ostatniej wystawy pośmiertnej obrazów śp. Włodzimierza Tetmajera dwa z nich, a mianowicie olbrzymi tryptyk „Racławice“, oraz „Zmartwychwstanie“ zdobią od wczoraj sale reprezentacyjne Magistratu krakowskiego. Powiększają one w ten sposób kolekcję obrazów w gmachu Magistratu do liczby około 100 dzieł. Pomieszczenie obrazów w gmachu Magistratu nastąpiło z powodu przepełnienia sal Muzeum Narodowego.

O ULGI W OPŁATACH SZKOLNYCH DLA DZIECI FUNKCJONARJUSZY MIEJSKICH. W myśl uchwały Tow. urzędników miejskich w Krakowie interwenjowała wczoraj u kuratora okręgu szkolnego krakowskiego, p. Owińskiego, delegacja Tow. w sprawie uzyskania ulg w opłatach szkolnych dla dzieci funkcjonarjuszy miejskich. Kurator oświadczył delegacji, że decyzja w tej sprawie zależy od ministerstwa oświaty, do którego delegacja ma się zwrócić, przyczem kurator przyrzekł przychylnie zaopinjować prośbę delegacji.

WYNAGRODZENIE DOZORCÓW DOMÓW, ustalone na komisji rozjemczej, waha się od 300 tysięcy do 1.200 tys. Mp zależnie od rozmiarów domu. Dodatek drożyźniany do tego wynagrodzenia wynosi na miesiąc luty 141 procent. Ponadto dozorca otrzymuje bezpłatnie mieszkanie oraz wszystkie przybory i sprzęty potrzebne do utrzymywania porządku w domu. Wynagrodzenie za otwarcie bramy do 12 w nocy ustalono na 250 tysięcy Mp., zaś po północy dwukrotnie.

ZA CO PŁACIMY? Organa kontrolne państw. zakładu badania żywności stwierdziły, że w wielu sklepach sprzedaje się zepsuty groch okrągły, zawierający 25 procent ziarn stoczonych przez robactwo. Tak znaczne i w handlu niedopuszczalne zepsucie artykułów, tłumaczyć można jedynie magazynowaniem artykułów przez czas dłuższy w nieodpowiednich warunkach w celach spekulacyjnych. Jak się dowiadujemy, państwowy zakład badania żywności wniósł przeciwko kilku kupcom doniesienia karne do prokuratury.

ECHA SAMOBÓJSTWA W HOTELU. Onegdaj donosiliśmy o samobójstwie w jednym z krakowskich hoteli. Mężczyzna ów, który popełnił samobójstwo, podał do księgi hotelowej, że nazywa się Walczewski. W toku dochodzeń policyjnych ustalono jego identyczność i stwierdzono, że nazywa się Józef Mikulski, urodzony w Łąkach Markowych w pow. włocławskim, z zawodu był elektrotechnikiem i ostatnio mieszkał w Bydgoszczy. Liczył lat 37.

POCO ISTNIEJE POLICJA? Ilekroć zdarzy się w Krakowie kradzież o mniejszej szkodzie dla okradzionego, tyle razy napróżno doczekiwałby się ktoś interwencji policji. A tymczasem i w takich wypadkach powinna policja szukać winnych. Np. parę dni temu okradziono w Bursie Akad. przy ul. Garbarskiej jednego z mieszkańców Bursy, akademika p. B. Oprócz ubrań zabrano mu materjały pracy doktorskiej. Wywiadowcy policyjni po przybyciu na miejsce kradzieży nazajutrz po wypadku oświadczyli, że o ile złodziej się znajdzie, należy natychmiast uwiadomić o tem policję! Możeby władze policyjne nakazały swoim podwładnym mniejszą opieszałość.

SPOCZYNEK ŚWIĄTECZNY GRABARZY MIEJSKICH. W myśl ugody, jaką zawarli grabarze miejscy z Magistratem od onegdajszej niedzieli, pogrzeby odbywać się będą tylko w dni powszednie. W niedziele i święta grabarze będą korzystali ze spoczynku świątecznego. W razie jednak wybuchu epidemji grabarze będą musieli wykonywać swe czynności także i w dni świąteczne.

MILJARDOWE WŁAMANIE. W niedzielę wieczór włamano się od podwórza w realności przy ul. Stradom 7 przez wybicie otworu w murze i drzwiach piwnicy do składu futer Józefa Fischa. Złodzieje skradli tam skórki i futra wartości kilku miljardów Mp. Włamywacze, spłoszeni przez dwu chłopców, zbiegli, nie zabrawszy ze sobą drugiego pakunku, który przygotowali już w składzie.

OTWARCIE RESTAURACJI „KRESY“. W niedzielę 9 bm. odbyło się otwarcie restauracji „Kresy“ przy ul. Sławkowskiej. W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele władz, świata artystycznego i prasy. Po ceremonji poświęcenia gospodarze podejmowali gości obiadem, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Między innymi wzniósł toast na pomyślność przedsiębiorstwa wicepr. m. Dr. Wielgus.

Lokal gruntownie odnowiony i przyozdobiony oryginalnymi rysunkami prof. Chwistka, Jaremy, Waliszewskiego i innych, robi nader miłe wrażenie. Wieczorną porą od godz. 8 do 11 odbywać się tam będą codziennie artystyczne występy doborowego zespołu dyr. Józefa Staruszkiewicza, znanego komika, zaś w godzinach południowych koncertować będzie orkiestra bałabajek. Od 16 bm. odbywać się będą tam występy orkiestry cygańskiej z Budapesztu. Gospodarzami przedsiębiorstwa są p. Jan Leśniewicz oraz pp. Józef Dłuski, prof. konserwatorjum muzycznego z Kijowa i Jan Dłuski, inżynier, długoletni sybirak.

Woda na Wiśle opada.

NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI ZAŻEGNANE.

Kraków, 11 marca.

Począwszy od piątku dn. 7 bm. stan wody na Wiśle codziennie **opada** tak, że wczoraj wieczorem wynosił przy starym moście podgórskim 70 cm. poniżej O. Najwyższy stan wody w ciągu ostatnich kilku dni wynosił plus 80 cm.

Woda zatem na Wiśle po ostatnich przymrozkach **opadła o 1.50 m.** Wobec niskiego poziomu Wisły **niebezpieczeństwo wylewu jest chwilowo zażegnane,** nie należy jednak zapominać, że dopiero pierwsza faza wezbrania rzek minęła, druga faza zaś następująca corocznie niemal podczas roztopów jest **znacznie groźniejszą,** gdyż do wezbrania Wisły przyczynia się wtedy gwałtowne topnienie śniegów i spływanie wód górskich.

Z prowincji nadchodzą również wiadomości o spadku poziomu wód. **Zator lodowy długości 300 m.,** który od 7 bm. stał **przy moście na Dunajcu pod Nowym Sączem,** został onegdaj przez wojsko **rozsadzony i spłynął, zatrzymując się** o 2 km. poniżej Nowego Sącza **na płycie lodowej.**

Krwawa tragedja małżeńska w kawiarni.

Kraków, 11 marca.

W niedzielę około godz. 8 wieczorem w kawiarni Przemysławskiej przy ul. Gołębiej 4, rozegrała się **tragedja małżeńska.** Do stolika, przy którym siedział Alfred **Chędyński,** funkcjonarjusz Związku Kółek Rolniczych, w towarzystwie Janiny **Pyrtkowej,** podszedł jej **mąż** Franciszek **Pyrtek i strzelił do swej żony czterokrotnie z brauninga.**

Pyrtkowa **padła ugodzona kulami na ziemię bezprzytomnie.** Na miejsce tragicznego zajścia wezwano policję, a przechodnie **na odgłos strzałów otoczyli** tłumnie kawiarnię, komentując rozmaicie całe to **krwawe zajście.** Przybyły lekarz pogotowia stwierdził u Pyrtkowej lekkie rany, zadane w oba ramiona i przewiózł ją do szpitala św. Łazarza. Pyrtek po wejściu policji do kawiarni **oddał się w ręce władz** bezpieczeństwa zaznaczając, że **chciał zabić żonę, gdyż go zdradzała.** Pyrtka aresztowano i osadzono „pod Telegrafem“. Jest on woźnym banku „Kredyt Polski“ przy ul. Pijarskiej.

Ze sportu.

CARPENTIER, mistrz Francji w ciężkiej wadze wystąpi dnia 27 kwietnia br. przed wyjazdem do Ameryki przeciwko Arturowi Townley. Spotkanie odbędzie się w Wiedniu.

Jak powstała woda kolońska.

Woda kolońska tak powszechnie używana i lubiana święcić będzie niedługo 200-letni jubileusz swego istnienia. Albowiem w roku 1725 przybył z Włoch do Kolonji Jan Maria-Farina i wprowadził do handlu tę pięknie pachnącą wodę swojej fabrykacji. Zdaje się, że ani przedtem, ani później żaden kosmetyczny wynalazek nie miał tak wielkiego powodzenia i nie rozpowszechnił się do tego stopnia po całym świecie.

Są wersje, że wodę kolońską wynalazł jeszcze w roku 1690 Włoch nazwiskiem de Feminis, inni jeszcze podają datę 1709 r. Najprawdopodobniej jednak istotnym wynalazcą był Maria-Farina.

Różne perfumy i pachnidła, robione z alkoholu znane były oczywiście znacznie wcześniej. Niejaki Arnold Villanovus — Węgier, żyjący od roku 1235—1312, fabrykował tak zwaną „wodę węgierską“, która była mieszaniną terpentyny i oleju rozmarynowego (należy powątpiewać, czy istotnie zapach powstały z takiej mieszaniny nie raziłby dziś naszego powonienia). Woda węgierska cieszyła się przez długie lata wielkiem powodzeniem.

We Francji znaną była w 17 wieku „Eau de Carmes“, wyrabiana przez Ojców Karmelitów ze skórek cytrynowych i lawendy. Wszystkie te wynalazki musiały jednak ustąpić miejsca wodzie kolońskiej Fariny. Recepta na jej przyrządzenie była w rodzinie Farinów utrzymywana w najściślejszej tajemnicy, znalazła jednak wielu naśladowców, którzy wyszukali nawet we Włoszech ludzi o tem samem nazwisku, aby pod ich firmą robić konkurencję właściwemu wynalazcy. Czy tajemnica fabrykacji przeszła na dzisiejszych posiadaczy fabryk, trudno stwierdzić. To jedno wiadomo, że od dwustu lat wynalazczość na polu perfumerji postąpiła znacznie naprzód i mamy świetne wody pachnące, wyrabiane nietylko zagranicą, ale i u nas.

Dział gospodarczy.

PREMJOWA POŻYCZKA DOLAROWA. W tych dniach rozpocznie się w oddziałach P. K. K. P. i w bankach **sprzedaż obligacji premjowej pożyczki dolarowej,** w której znajdzie doskonałą lokatę nadmiar dolarów, jaka jeszcze pozostaje w rękach obywateli bez należytego oprocentowania, bez pożytku dla ogółu i dla Skarbu Państwa. Pożyczka dolarowa wypuszczona zostanie na sumę 5.000.000 dolarów w obligacjach po 5 dolarów, nabywających za dolary i inne waluty i dewizy wysokocenne. Cena emisyjna obligacji pożyczkowych ogłaszana będzie przez ministra Skarbu w „Monitorze". Premjowa pożyczka dolarowa oprócz oprocentowania 5 proc. w stosunku rocznym, zapewnia posiadaczom specjalne premje w efektywnych dolarach, które wylosowane będą 4 razy do roku. Ogółem w ciągu roku wylosowanych zostanie 194 premje na ogólną cenę 100.000 dolarów. Pierwsze ciągnienie premji odbędzie się już w dniu 1 kwietnia. Główna premja stanowi sumę 40.000 dolarów. Ciągnienia odbywać się będą co kwartał publicznie przy udziale przedstawicieli rządu, dwóch obywateli wyznaczonych przez Prezydenta miasta i notarjusza.

OBNIŻENIE CEN DROBIU. Związek kupców, handlujących drobiem, zawiadomił władze, walczące ze spekulacją, że obniżony został ostatni cennik drobiu. I tak: 1 klg. gęsi I gatunku — 6.200.000 marek (dawniej 6.800.000 marek), gęś II gatunek — 4.000.000 marek (dawniej 4.400.000), indor — 6.000.000 marek (dawniej 6.400.000), żołądek, wątróbka sztuka — 1.500.000 marek (dawniej 2.000.000). Przypuszczać należy, że w najbliższym czasie nastąpi dalsza zniżka cen drobiu, gdyż ważną rolę odgrywa tu konkurencyjny okres handlu rybami.

CENA WĘGLA. Obniżana stopniowo cena węgla w składach miejskich ustanowiona została na poniedziałek 89 miljonów za tonnę (dawniej 96 miljonów). Zasadniczo poważniejsza zniżka nastąpi w dniu 15 bm. w związku z nadejściem nowych transportów według ostatniego obniżonego cennika kopalnianego.

Z RYNKU MIĘSNEGO. Ubiegły tydzień na rynku mięsnym zaznaczył się konsekwentną niżką cen. Najbardziej niżkowały cielęcina, mniej wołowina, wieprzowina natomiast utrzymała się w cenie. Należy zaznaczyć, że 3 miljony marek za 1 kg. żywej wagi wieprza nie zostały od miesiąca przekroczone. Obecnie cena średnia wieprzowiny wynosi 2,700.000 marek. O ile pogoda ustali się, oczekiwana jest znaczna podaż na targowisku, co powinno wpłynąć na tendencję zniżkową przyszłego tygodnia.

Z GIEŁDY PRACY. W dniu wczorajszym na Giełdzie Pracy przy Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy przypływ bezrobotnych jakoby zmalał. Po pracę zgłosiło się zaledwie 80 kilku bezrobotnych. Nastrój wśród nich zupełnie spokojny.

Giełda.

Kraków 11 marca.

Akcje na giełdzie w nielicznych wypadkach zwyżkują. Na giełdzie pieniężnej nie uwidoczniono wybitniejszych zmian.

Kraków, 11 marca.

Dolar	9,460.000—9,450.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	130
Korona czeska . .	270.500
Lir	
Frank franc. . . .	
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 15-go marca	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 15-go marca	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do marca 15	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9,430—9,425—9,420; Paryż 335-333; Praga 272 i poł; Wiedeń 133 i trzy czwarte do 134 do 133; Medjolan 400; Zurych 1629—1625 i pół.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	1650—1725
Impeks	100
Pharma (B. Jaworznicki)	2600—2700
Polski Glob	575—600
Żegluga Polska	460—500
Zieleniewski	50000—51250
Parowozy	2050—2100
H. Cegielski w Poznaniu	2950—3000
Trzebinia tłuszcze	3100—3200
Pocisk	6300
Górka	73500—74000
Siersza	26000—26100
Tepege	11700—11750
Polska Nafta	2400—2475
Oikos	18500
Pokucie	2300—2350
Strug	6700—6800
Syndykat Koszykarski Kraków	925—1000
Trzebinia tłuszcze	16750
Krakus	7750—8275
Porcelana Ćmielów	4100—4275
Fabryka cukru w Chodorowie	23800—24000
Elektrownia Siersza	1500—1550
S. W. Niemojewski	2600—2800
Fabryka kapeluszy w Myślenicach	800
Bank Przemysłowy	2200—2300
Bank Hipoteczny	2860—2850
Bank Małopolski	2670—2725
Ziemski aBnk Kredytowy	800—835
Bank Komercjalny	575—625
Bank Kredytowy w Warszawie	400—450
Bank Związku Spółek Zarobk.	24000—24750
A. Piasecki	3500—3700
Kabel	3950
Chybie	49500—49500
Azot	2325—2350

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno 124—123.000, po 25 sztuk 105.000; Gazy wschodnie 85.000 towar; Gazy zachodnie 38.000; Nitrat 1.150—1.200; Len 5.150—5.350; Węglówki 135—137; Lokomotywy 2.800—2.700; Nafta Krosno 3.000—2.700; Elektrownia na Sanie 925; Nobel 7.400—7.500.

Warszawa, 11 marca.

Dolary St. Zj. . . .	9,350.000—9,300.000
Frank fran. . . .	335.000—332.000
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9.350—9300; Londyn 39.950—39.650; Paryż 338 i jedna czwarta do 336 i jedna czwarta; Praga 270—244; Włochy 386; Belgja 297 i jedna czwarta do 295 i jedna czwarta; Szwajcarja 1.610—1.600; Holandja 3.440.

Frank złoty 1.800; Bony złote 1.400; Miljonówka 850; Pożyczka złota 15,100; Pożyczka dolarowa 5.585.

Akcje: Cukrownia Chodorów 26—25—25.500; H. Cegielski w Poznaniu 3.200—2.950; Trzebinia 3.150; Pocisk 6350; Parowozy 2200—2100—2150; L. Zieleniewski 52000; Ćmielów 4250—3700—4000; Polska Nafta 2350—2200—2275; Kabel 4000.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Początkoujące kursy papierów polskich w tysiącach koron: Lwowskie Browary 240—250; Goleszów 2300; Galicja 4100; Fanto 3400; Bank Hipoteczny 21.50; Silesia 74; Warszawski Bank dyskontowy 170; Siersza górnicza 195; Nafta 570; Zieleniewski 400; Schodnica 1200—1310; Bank Małopolski 21—22.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.80; Londyn 24.79; Paryż 20.76; Wiedeń 81.75; Praga 16.70; Włochy 24.70; Belgja 18.32; Sofja 415; Holandja 215; Kopenhaga 99 i jedna ósma; Berlin 130.

Ameryka jako rynek zbytu dla Polski.

Rzym. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Wśród korespondencji, nadchodzącej z Polski do naszego konsulatu generalnego w Nowym Jorku daje się zauważyć coraz silniejsze interesowanie się wytwórców polskich amerykańskim rynkiem zbytu. W tego rodzaju wypadkach konsulat radzi zwykle nadsyłać próbki z podaniem cen w walucie stałej, oraz w porozumieniu z nowojorską amerykańsko-polską Izbą Handlową podaje w miesięczniku „Poland" spis firm i rodzaj towarów do zbycia. Zgłaszających się osobiście komunikuje się następnie z zainteresowanymi.

JADWIGA HŁASKOWA.

Idylla maleńka taka.

Powieść obyczajowa.

13)

Dlaczego ludzkość Europy nie zdobędzie się na jakiś wielki zbiorowy wysiłek dla uratowania miljonów ludzi od strasznych męczarni głodu? — mówił siwy, poważny inżynier.

— Europa jest strasznie znużona wstrząsem tyloletniej wojny, to jest rekonwalescent, który przebył ciężką chorobę, a dziś już od niego wymagają pracy nad siły — wtrąciła panna Spyrkówna.

— Jabym stwierdził, że to jest pożar, który objął olbrzymie przestrzenie, nie puszczać go dalej, niech się wypali, otoczony kordonem — twierdził doktor.

Irka wracała rozmarzona do domu. Narzeczonego nie było, a ten młody doktór taki sympatyczny, tak przyjemnie opowiada. Najważniejsze to, że ma przepyszne czarne oczy, zupełnie włoski typ. Jak spojrzy temi gwiazdami, to ciarki przechodzą po skórze, może on ma... urocze oczy, to pewne, a może hypnotyzer, czy co...

Po rozebraniu się w domu, Irka przyszła do babki. Była jakaś zmieniona, nie bardzo świegotliwa, zupełnie nie śmiejąca się, słowem odmieniona. Odpowiadała na babci pytania, lecz bez zwykłego zapału i entuzjazmu.

— Irka, kto ciebie odmienił, to nie moja dziewczynka.

— Tak babuniu! Czuję, że coś się we mnie przetwarza.

— Co ci właściwie jest?

— Zdaje się, że źle jest ze mną... Zaczynam się bać pana Władysława, dziś u Łasków ciągle nasłuchiwałam, czy nie idzie. Taka byłam rada, że nie przyszedł, i... boję się babuniu jutra, bo przyjdzie na pewno...

— Istotnie niepokojące objawy.

— A mamusia chce datę ślubu naznaczyć... Ja się boję tej daty.

— Z kim tam więcej rozmawiałaś?

— Z panem Romanem.

— Był tam?

— A jakże, kuzyn Łasków.

— Tak? nie wiedziałam.

— Lubisz z nim rozprawiać?

— Bardzo nawet, bo tak jakoś szczerze, prosto, spokojnie rozmawia i nie krępuje mnie wcale. Ot, zdaje mi się, żebym poszła z nim na jakąś łąkę i tam w radosnej beztrosce fikała kozły na murawie...

— Ach, to tak?...

— Tak, babciuniu, nikomu się zwierzyć nie mogę, bo nikt mnie nie rozumie, tylko jedna babunia...

I wnuczka zaczęła całować pomarszczone, wychudłe ręce staruszki.

— Pomódl się, dziecko, do Matki Boskiej, patronki Dobrej Rady, to nigdy nie zaszkodzi, a spokój sprowadza.

— A może zamknę drzwi na klucz i pomodlimy się obie razem.

— Dobrze!

Klucz zakręcony w zamku, wnuczka klęczy przed obrazem Królowej Nieba i Polski. Lampka z przed obrazu rzuca blaski na główkę panienki, tworząc świetlistą aureolę. Jest cicho i poważnie. Gdzieś na Złotej zadzwonił tramwaj i żaden inny głos nie płoszył modlitwy, co słowami litanji wpadała w ciszę nocy ukojeniem.

— Dobranoc babuniu i dziękuję. Jutro ma się do mnej wprowadzić moja koleżanka, bardzo oryginalna, tylko zdaje mi się babciu, co najgorsze, że ona jest socjalistką, ale to nic, będziemy ją nawracać na naszą wiarę. Pan Roman wczoraj mówił, że socjalizm zbankrutował zupełnie, ja się na tem nie znam i muszę wierzyć innym mądrzejszym od siebie, no, już mnie niema, babuniu.

V.

Dziękuję pani gorąco za łaskawe udzielenie mi dachu nad głową. Już byłam strasznie zrozpaczona, nie mogąc nic odpowiedniego znaleźć. Zacna Irka i jej matka wybawiły mnie z tej biedy.

To zdanie wygłosiła panna rosła, o siwych sprytnych oczach i kasztanowatych włosach, bardzo sztucznie „ondulowanych" na kształtnej głowie. Rysy twarzy miała nieregularne i cerę ciemną. Twarz zdobiły wspaniałe zęby i bardzo kokietliwy uśmiech. Pani Bańkowska, która słuchała tej mowy z szabłonowym uśmiechem na swej ładnej, lecz zmęczonej twarzy, rzekła:

— Bardzo nam przyjemnie, że po ulokowaniu Lusi na pensji, jest jakie takie miejsce, w którem może pani zamieszkać. Mam jednak do pani prośbę. Córka moja, Irka, jest naturą bardzo gorącą, zapalną, lecz i naiwną. Ma swoje ideały i zapatrywania, które dla mnie są cennym objawem jej nie zepsutego ducha. Przytem pielęgnowanie narodowych ideałów jest Zniczem mojej rodziny. Nie chciałabym, aby ona poszła za wywrotowymi prądami, które często porywają naszą młodzież, idącą za „nowinkami", a właściwie na mamidła socjalizmu.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Potrzeba dwóch chłopców

na stałe do ekspedycji „Gońca Krakowskiego”.

Zgłoszenia osobiście do Administracji między godz. 4 tą a 6-tą popołudniu.

Zdolnego i energicznego akwizytora

poszukuje

ADM. GONCA KRAKOWSKIEGO.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.